



Znowu obstrukcja w parlamencie wiedeńskim: Prowizoryczne sypialnie w jednej z sal komisyjnych parlamentu wiedeńskiego.

lament, sposobność była doskonała. To też czescy radykali w całej pełni z niej skorzystali.

Obstrukcja trwała kilka dni. Została jednak ostatecznie złamana w ten sposób, że parlament ogłosił obrady w permanencyi, a decydujące posiedzenie, które ostatecznie obstrukcję udaremniło, trwało 56 godzin bez przerwy.

Mowcy czescy, którzy zapisali się do głosu w dyskusji, przemawiali po kilka i kilkanaście godzin. Największe „laury” zebrał czeski radykał, poseł Fresl, wybrany przez Pilzno. Mówił on bez przerwy szesnaście godzin. Rozpoczął on swe przemówienie wieczorem o godz. 8, mówił przez całą noc, a skończył dopiero w południe dnia następnego. Posłowie większości podzielili się na partye, które przez dwie noce stróżowały w parlamencie, aby w każdej chwili był w Izbie odpowiedni do uchwał komplet. Na korytarzach i w salach klubowych urządzono na prędce sypialnie, na przenośnych łózkach i kanapach. Po-

słowie spali, a tylko od czasu do czasu budziły ich elektryczne dzwonki prezydium, wzywające do głosowań.

Ostatecznie obstrukcja została przełamana, ustawy przyjęto, a poseł Fresl zyskał tylko rekord najdłuższego przemówienia.

## Pożar w Zakopanem.

Letnia stolica Polski była w tych dniach widownią groźnego pożaru. Z niezbadanej przyczyny wybuchł ogień w willi „Wzlot”, którą ogarnęły płomienie z taką szybkością, że mieszkańcy tylko z trudem, w najprymitywniejszych strojach, zdołali uciec. Budynek i prawie wszystkie ruchomości stały się pastwą pożaru. Jedynie bardzo energicznym wysiłkom straży pożarnej należy zawdzięczać, że ogień



Znowu obstrukcja w parlamencie wiedeńskim: Poseł czeski Fresl, który przemawiał 16 godzin.

odrazu zlokalizowano i pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Należy też podnieść z uznaniem, że w akcji ratunkowej bardzo dzielnie pomagała bawiąca w Zakopanem młodzież, wraz z grupą przybyłych właśnie do Zakopanego aktorów „Teatru artystycznego”.

Ilustracja nasza przedstawia płonący budynek willi.



Echa zawieruchy bałkańskiej: Uciekinierzy tureccy z Macedonii i Tracji obozują pod murami Konstantynopola.